

*Anna Maria Jarząbek*

## **ROLA IMPREZ INTEGRUJĄCYCH SPOŁECZNOŚĆ REGIONU ŚLĄSKIEGO I KATOWICKIEJ DZIELNICY ZAWODZIE**

W okresie 35 lat działalności społeczno-kulturalnej Miejski Dom Kultury „Zawodzie” był organizatorem wielu imprez kulturalnych, w których w mniejszym lub większym stopniu uczestniczyły osoby niepełnosprawne; w tym czasie nawiązywano również współpracę z ośrodkami rehabilitacyjnymi i podejmowano się realizacji projektów mających na celu zwiększenie uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu kulturalnym dzielnicy i miasta. Jednak dopiero w roku 2003 zrodziła się idea imprezy, która dawałaby możliwość nie tylko uczestnictwa niepełnosprawnym, ale także popularyzacji ich osiągnięć przy jednoczesnym rozwijaniu zainteresowań oraz niesieniu konkretnej pomocy.

W ten sposób – „z potrzeby serca” – zrodził się Konkurs Plastyczny dla Dzieci Niepełnosprawnych Fizycznie i Umysłowo pozostających pod opieką Śląskich Ośrodków Rehabilitacyjnych i Opiekuńczych „Podróż moich marzeń”. Regulamin konkursu, rozesłany do ośrodków rehabilitacyjnych na Śląsku, przewidywał uczestnictwo dzieci i młodzieży do 18 roku życia – na konkurs można było skierować 10 prac indywidualnych, wykonanych techniką dowolną, przedstawiających wymarzone miejsce, do którego dzieci chciałyby się udać, oraz po jednej pracy zbiorowej z każdego ośrodka, przedstawiającej pojazd marzeń, którym grupa chciałaby się w taką podróż wybrać. Konkurs połączono z obchodami Światowego Dnia Turystyki, przypadającego na 29 września, oraz Europejskiego Roku Niepełnosprawnych.

Początkowo organizator konkursu – Miejski Dom Kultury „Zawodzie” – planował wziąć na siebie nie tylko ciężar organizacyjny, ale i finansowy przedsięwzięcia, jednak w trakcie przygotowań ideą konkursu zainteresował się współpracujący z placówką Areszt Śledczy w Katowicach. Dyrekcja Aresztu wysłała z propozycją wsparcia przedsięwzięcia poprzez wykonanie zabawek rehabilitacyjnych przez osadzonych w areszcie, w ramach terapii zajęciowej. Nieoczekiwanie pomoc zaproponowała także Szkoła Policji w Katowicach – komendant i kadra szkoły przekazali na rzecz laureatów konkursu dużą ilość słodyczy. Pozyskano także sponsora – wydawałoby się zupełnie niezwiązanego ani z działalnością kulturalną, ani z problemem integracji osób niepełnosprawnych – Zakłady Badań i Atestacji „Zetom” w Katowicach, które – jak się później okazało – uczyniły znaczący krok w zakresie sponsoringu imprez kulturalnych w dzielnicy Zawodzie. Wkrótce do grona sponsorów dołączyło kino Cinema City

IMAX w Katowicach, którego dyrekcja zobowiązała się ufundować bilety dla 30-osobowej grupy laureatów.

W pierwszej edycji konkursu wzięło udział 76 dzieci. Wykonały one 40 prac indywidualnych i 4 prace zbiorowe. Nagrodzono wszystkie – oczywiście, zgodnie z regulaminem konkursowym, który stanowił m.in. o tym, iż każdy z ośrodków zgłaszających się do konkursu musi skierować nań prace zarówno indywidualne, jak i grupowe – co dawało organizatorowi dowolność nagradzania prac w taki sposób, aby nie tylko wyłonić jednego konkretnego zwycięzcę, ale przede wszystkim w wymierny sposób wspomóc placówki biorące udział w przedsięwzięciu.

Celem bezpośrednim konkursu było umożliwienie dzieciom niepełnosprawnym wyrażenia własnej osobowości w przedstawionych pracach, rozwinięcie ich możliwości ekspresji, otwarcie na nowe formy działania twórczego i upowszechnienie ich talentu plastycznego i konstruktorskiego oraz poszerzenie ich horyzontów myślowych i możliwości percepcji, a także uwrażliwienie społeczeństwa lokalnego na problemy dzieci niepełnosprawnych oraz ich potencjał twórczy.

Celem pośrednim konkursu było propagowanie idei wspólnego tworzenia dóbr kulturowych i czynne włączenie w upowszechnianie zasobów szeroko rozumianej kultury wszelkich grup społecznych, bez względu na różnice społeczne, zdrowotne, wiekowe i inne.

Pierwsza edycja konkursu była swoistym sprawdzianem dla organizatorów – nie tylko sensowności przedsięwzięcia, ale przede wszystkim wrażliwości społecznej i otwartości społeczeństwa lokalnego na potrzeby niepełnosprawnych. Opinie osób zaangażowanych w pracę z niepełnosprawnymi i dla niepełnosprawnych stały się dla organizatorów konkretnymi wytycznymi do pracy nad kolejnymi edycjami. Okazało się, że taka inicjatywa jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna – był to pierwszy i jedyny konkurs wyłącznie dla dzieci niepełnosprawnych, który jednak nie zamykał ich w swoistej enklawie, lecz – wręcz przeciwnie – pozwalał wyjść do szerszego grona i spopularyzować pomysłowość i pracowitość dzieci niepełnosprawnych. Grupy biorące udział w przedsięwzięciu zostały zaproszone na finał konkursu do siedziby organizatora, gdzie wręczono im nagrody i otwarto wystawę prac konkursowych (w okresie 29.09–31.10.2003 r. obejrzało ją ponad tysiąc osób).

Finałowi konkursu towarzyszył spektakl w wykonaniu Dziecięcej Grupy Teatralnej „Kropka”, działającej przy Miejskim Domu Kultury „Zawodzie”, pt. *Hipopotam w arbuzach*. Dla członków grupy teatralnej – dzieci w wieku 5–13 lat – występ przed rówieśnikami borykającymi się z chorobą i niepełnosprawnością był wielkim wyzwaniem. Dzieci upośledzone żywo reagowały na akcję spektaklu i aktywnie w nim uczestniczyły – po przedstawieniu odbyło się spotkanie integracyjne, podczas którego dzieci niepełnosprawne mogły założyć kostium aktorski, przyjrzeć się teatralnym rekwizytom i wejść na scenę. Dla wszystkich uczestników tego spotkania – zarówno zdrowych, jak i tych borykających się z problemami zdrowotnymi – było to ogromne przeżycie.

Dzięki zainteresowaniu mediów kolejne edycje konkursu spotykały się z coraz większym odzewem zarówno wśród ośrodków rehabilitacyjnych, jak i potencjalnych sponsorów. Pozyskiwanie darczyńców stało się dla organizatorów konkursu sposobem na otwarcie ludzi na co dzień niezwiązanych z problemami osób niepełnosprawnych na ich problemy, często wręcz na zwrócenie uwagi, że takie osoby są takimi samymi członkami społeczności jak ludzie sprawni.

W kolejnych edycjach konkursu pozyskiwani byli nowi sponsorzy. Tradycją stała się pomoc tych, którzy w konkurs zaangażowali się jako pierwsi: oprócz organizatora – Areszt Śledczy w Katowicach, Szkoła Policji w Katowicach, Cinema City IMAX Katowice. W latach 2004–2005 do grona sponsorów dołączyły kolejno: Fundacja „Pomoc Dzieciom Śląska”, Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Bona Fides”, firma „Kettler Polska” (zajmująca się produkcją i dystrybucją sprzętu rehabilitacyjnego), firma cukiernicza „Wawel”, Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach, organizacja „Pomoc Maltańska”, zapewniająca dowóz na finał konkursu grupom, które nie dysponują własnym środkiem transportu, a także lokalne cukiernie i piekarnie oraz – co najcenniejsze – osoby indywidualne, niejednokrotnie pragnące zachować anonimowość.

Miernikiem efektywności działań zmierzających do założonego regulaminem konkursowym celu może być proste zestawienie: w pierwszej edycji konkursu – jak już nadmieniono – wzięło udział 76 dzieci z 4 ośrodków rehabilitacyjno-opiekuńczych, w czwartej zaś (2005) – już 128 dzieci z 8 ośrodków wychowawczo-rehabilitacyjnych oraz szkół i przedszkoli specjalnych i integracyjnych z terenu całego Śląska (Katowice, Borowa Wieś, Chorzów, Mysłowice, Tarnowskie Góry, Pszczyna). W ten sposób można było pomóc większej liczbie dzieci z terenów oddalonych od centrum województwa, gdzie trudniej jest im korzystać z dóbr kultury i upowszechniać swoją działalność, co oznacza także, iż większa liczba ośrodków została wyposażona w sprzęt i zabawki rehabilitacyjne, niezbędne do codziennego funkcjonowania.

Konkurs stał się okazją do „wyjścia na zewnątrz” dzieci, które mają problemy z komunikacją interpersonalną, a nawet ze zwykłymi czynnościami życiowymi. Dzięki imprezie dzieci te uzyskują możliwość wystawienia swoich prac (ogląda je co roku już ponad cztery tysiące osób w czasie każdej edycji wystaw pokonkursowych – wystawy są wypożyczane innym ośrodkom i instytucjom, dla szerszego upowszechnienia). W latach 2003–2005 w kolejnych edycjach konkursu wzięło udział 340 dzieci. Ich prace w tym czasie obejrzało ok. dziesięć tysięcy osób na terenie siedziby organizatora, a także placówek i instytucji chcących upowszechnić twórczość dzieci niepełnosprawnych.

Dzięki konkursowi dzieci niepełnosprawne fizycznie i umysłowo z małych miejscowości mają możliwość obejrzenia nie tylko spektaklu przygotowanego dla nich przez dzieci – członków grup teatralnych działających przy MDK „Zawodzie”, co stało się już tradycją konkursu, ale są też zapraszane na specjalne spektakle do Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach oraz do trójwymiarowego kina IMAX w Katowicach, gdzie mają możliwość kontaktu z magią teatru i kina – dla wielu z nich to pierwsze, fascynujące doznania artystyczne w życiu, niepozostające bez wpływu na ich rozwój emocjonalny. O tych – i innych, równie ważnych – aspektach konkursu, który pozytywnie oddziałuje nie tylko na biorące w nim udział dzieci, ale i na każdego, kto się weń angażuje, traktują artykuły w gazetach, m.in. „Dzienniku Zachodnim”<sup>1</sup> czy „Gazecie Wyborczej”<sup>2</sup>.

W finałach kolejnych edycji konkursu oraz wyjazdach na spektakle i seanse filmowe dla dzieci, fundowane w ramach nagrody w konkursie, biorą udział grupy z ośrodków rehabilitacyjno-opiekuńczych z całego regionu śląskiego – spotkania te stają się dla opiekunów grup, terapeutów i wychowawców oraz rodziców dzieci okazją do wy-

<sup>1</sup> Zob.: mru, *Pomysły na podróż*, „Dziennik Zachodni” 30.09.2003.

<sup>2</sup> Zob.: ast, *But na kokardkę (pomysłowi więźniowie)*, „Gazeta Wyborcza” 30.09.2003.

miany doświadczeń związanych z opieką nad chorym dzieckiem, informacji na temat nowych form leczenia i rehabilitacji oraz zawiązanie nowych znajomości, co wpływa korzystnie na te grupy społeczne, zapobiegając ich izolacji i wyobcowaniu.

Nie bez znaczenia pozostają także kwoty, które sponsorzy angażują w konkurs – w przypadku pierwszej edycji koszt całej imprezy zamknął się w kwocie 2790 zł, z czego 1200 zł przypadło na organizatora, zaś 1590 zł to pieniądze zaangażowane przez sponsorów. W przypadku ostatniej edycji konkursu (2005) całkowity koszt imprezy wyniósł 7591,26 zł, z czego od organizatora pochodziło 2178,06 zł, zaś kwota zaangażowana przez sponsorów to 5413,20 zł – te liczby wskazują, jak rośnie zainteresowanie społeczne problematyką osób niepełnosprawnych i jak bardzo potrzebna była tego typu impreza w regionie śląskim, aby móc uświadomić społeczeństwu istnienie takiej grupy społecznej oraz umożliwić kontakt oraz wymianę doświadczeń i przeżyć pomiędzy członkami społeczności regionu.

Należy tutaj zaznaczyć, iż PFRON odmówił organizatorowi pomocy w przygotowaniach konkursu oraz wsparcia – działania propagujące imprezę zostały podjęte samodzielnie.

Przedsięwzięcie, które zrodziło się z potrzeby serca, z bardzo niewielkim nakładem kosztów własnych, przyniosło niespodziewane rezultaty – konkurs okazał się potrzebny, zainteresowanie nim rośnie z edycji na edycję, a sponsorzy sami wnoszą propozycje dotyczące formuły konkursu i sposobu nagradzania czy wystawiania prac.

Cel pośredni założony przez regulamin – propagowanie idei wspólnego tworzenia dóbr kulturowych i czynne włączenie się w upowszechnianie szeroko rozumianej kultury wszelkich grup społecznych, bez względu na różnice społeczne, zdrowotne, wiekowe i inne – został z powodzeniem osiągnięty.

Organizatorzy konkursu „Podróż moich marzeń” są w trakcie przygotowywania kolejnej edycji imprezy.

Statut Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie” jasno określa zasady działania placówki. Wśród jej paragrafów znajdziemy i taki:

#### §7

1. Do podstawowych zadań Domu Kultury należy:
  - 1) rozpoznawanie i rozbudzanie zainteresowań i potrzeb kulturalnych,
  - 2) przygotowywanie do odbioru i tworzenia wartości kulturalnych,
  - 3) kształtowanie aktywnego uczestnictwa w kulturze.
2. Zadania Dom Kultury realizuje przede wszystkim przez organizowanie:
  - 1) zespołowego uczestnictwa w kulturze,
  - 2) różnorodnych form edukacji kulturalnej i wychowania przez sztukę,
  - 3) form indywidualnej aktywności kulturalnej,
  - 4) imprez kulturalnych,
  - 5) różnorodnych form edukacji pozaszkolnej.

Akcja charytatywna, choć z pozoru niemająca nic wspólnego z działalnością placówki kulturalno-oświatowej, wpisała się jednak doskonale w statutowe projekty i stała się ich swoistym uzupełnieniem.

Podobnie jak w przypadku konkursu dla dzieci niepełnosprawnych „Podróż moich marzeń”, akcja charytatywna „Mój anioł stróż” miała na celu głównie zainspirowanie społeczności lokalnej do działań na rzecz osób potrzebujących.

Organizatorzy wyszli z założenia, iż często czynnikiem zniechęcającym do pomocy potrzebującym jest brak czasu i możliwości finansowania potrzeb tych najbardziej potrzebujących. „Mój anioł stróż” pokazuje, iż żeby pomóc, nie trzeba nakładów finansowych (nawet najmniejszych).

Idea akcji narodziła się w roku 2002 z inicjatywy Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie” i Autorskiego Teatru „Batis”. Szukano wówczas sposobu na poprawę sytuacji dzieci przebywających na oddziałach dziecięcych śląskich szpitali. Dla wielu z nich jedynym wspomnieniem z dzieciństwa pozostanie biel szpitalnych ścian i światło jarzeniówek, wiele dzieci bowiem spędza w szpitalach miesiące, a nawet lata, poddając się skomplikowanemu leczeniu. Nie wszystkie również mogą liczyć na pomoc rodziny – sporą część małych pacjentów stanowią wychowankowie domów dziecka lub podopieczni pogotowia opiekuńczego.

Aktorzy Autorskiego Teatru „Batis”, zaproszeni przez ordynatora jednego ze szpitali, przedstawili bajkę (roztawiając dekoracje na szpitalnym korytarzu) dla dzieci tam przebywających. Współpracując ściśle z Miejskim Domem Kultury „Zawodzie”, zwrócili się o pomoc w opracowaniu formuły jakiegokolwiek działania, które mogłoby choć w minimalnym stopniu sprawić, iż pobyt dziecka w szpitalu łączyłby się z mniejszym stresem i stałby się chociaż odrobinę przyjemniejszy.

Idea akcji narodziła się niemal natychmiast – opracowując formułę projektu, realizatorzy wzięli pod uwagę przede wszystkim sytuację dziecka na oddziale szpitalnym oraz towarzyszące mu odczucia: osamotnienie i tęsknotę za bliskimi.

Kolejnym elementem negatywnie wpływającym na przebieg leczenia, na który zwracali uwagę przede wszystkim lekarze prowadzący rehabilitację dzieci, były godziny spędzane w nudzie i oczekiwaniu na zabiegi – w szarych, brudnych, nieprzyjemnych salach (był to rok 2002 – do Katowic nie dotarła jeszcze pomoc niesiona przez Fundację „Porozumienie bez Barrier”, polegająca m.in. na renowacji szpitalnych sal oddziałów dziecięcych).

Organizatorzy akcji wystosowali apel do wszystkich zdrowych dzieci na Śląsku – uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, liceów, do przedszkolaków, członków sekcji i kół zainteresowań działających przy placówkach kulturalnych i oświatowych, wychowanków domów dziecka i innych placówek opiekuńczych – o wykonanie z dostępnych im materiałów wizerunku dobrego anioła stróża – metaforycznego przyjaciela dzieci.

Celem tego działania było wspomoczenie farmakologicznego leczenia poprzez stworzenie radosnej i przyjaznej atmosfery wokół chorego dziecka. Dodatkowo dzieci miały za zadanie przejrzeć swoje przybory szkolne i zabawki – i same zdecydować, czy zechcą się nimi podzielić z chorymi kolegami w szpitalach.

Akcja została objęta patronatem medialnym „Trybuny Śląskiej”, „Dziennika Zachodniego” i Polskiego Radia Katowice.

Odzew przekroczył oczekiwania – a nawet wyobrażenia – organizatorów: apel ogłoszono w październiku 2002 roku, zaś wizerunki anioła stróża, zabawki i materiały plastyczne spływały do siedziby MDK „Zawodzie” do końca stycznia 2003 roku.

Do organizatorów trafiło w sumie 1250 obrazków przedstawiających anioła stróża oraz kilkanaście ogromnych worków zabawek i materiałów plastycznych dla chorych dzieci.

Dary te składały nie tylko placówki szkolne i kulturalno-oświatowe, do których zesłano apel – wiele z nich przyniesionych zostało przez indywidualne osoby; często

byli to rodzice z dziećmi, pragnącymi podzielić się tym, co często było dla nich cenne – dzieci przynosiły nie tylko takie zabawki, które były im już niepotrzebne, ale przede wszystkim takie, które były dla nich wartościowe i do których były przywiązane – wszystko po to, by pokazać chorym dzieciom, że nie są same – że ktoś o nich myśli i je wspiera.

Nadesłane na apel obrazki oprawili w ramach warsztatów terapii zajęciowej osadzeni w Areszcie Śledczym w Katowicach. Praca ta wpłynęła pozytywnie na ich resocjalizację – w trakcie opracowania prac z własnej inicjatywy zaczęli również wykonywać drewniane figurki aniołów i innych postaci, które również złożono w darze małym pacjentom. Z czasem wykorzystano ten element resocjalizacji przy organizowaniu opisywanego wcześniej konkursu „Podróż moich marzeń” oraz imprezy charytatywnej „Ocalić nadzieję”, która zostanie omówiona w dalszej części niniejszego opracowania.

Resocjalizacja poprzez pracę na rzecz dzieci stała się tematem wielu artykułów prasowych na Śląsku. Pisał o tym między innymi „Dziennik Zachodni”: „(...) Nie chodzi tylko o zabijanie czasu – mówi kpt. Leszek Wawrzyniak<sup>3</sup> – w więzieniu dziecko jest dobrem stawianym ponad wszystko inne. Na hasło pomocy dzieciom otwierają się najbardziej zatwardziałe serca. Tak było i tym razem. Co dla mnie szczególnie ważne, podczas tej pracy osadzeni otwarli się na własne dzieci, własne rodziny. Częściej zaczęli o nich myśleć, mówić, pojawiła się refleksja na temat powinności wobec rodziny. Także w przeszłości – nie zawsze idealnej. Myślę, że praca nad aniołami była też formą symbolicznego zadośćuczynienia, naprawienia szkody, jaką w życiu wyrządzili (...)”<sup>4</sup>.

O zbawiennym wpływie aniołów pisały tak różne gazety, jak „Gość Niedzielny”<sup>5</sup> i „Super Express”<sup>6</sup>.

Kiedy do akcji przyłączyli się (oprócz aresztantów) policjanci, nie można było pominąć faktu tak zgodnej integracji społeczeństwa lokalnego wobec problemu dziecka potrzebującego pomocy: „Ponad 6 tysięcy maskotek, aniołów, gier, puzzli i mazaków znalazło się wczoraj w Miejskim Domu Kultury »Zawodzie« w Katowicach. To dary dla najmłodszych, którzy święta spędzą w szpitalach i domach dziecka. Prezenty w ramach akcji »Mój anioł stróż« zebrał m.in. policjanci z katowickiej Szkoły Policji (...). Maskotki przynosili pracownicy oraz słuchacze – udało nam się zebrać kilka potężnych worków (...)”<sup>7</sup>.

„Dziennik Zachodni” zaś apelował do Ślązaków: „(...) Akcja ma pomóc szybciej wrócić do zdrowia dzieciakom – a to dzięki stworzeniu atmosfery ciepła i radości, pozwalającej łatwiej znosić chorobę i pobyt w szpitalu (...) – anioły w tym pomogą. (...) Powinien to być dar serca zdrowych dzieci dla tych, które nieraz całe dzieciństwo spędzają w szpitalnym łóżku (...)”<sup>8</sup>.

Akcję upowszechniał również lokalny miesięcznik „Nasza Dzielnica”: „(...) Mamy doskonałą okazję, aby pomóc dzieciom, które mają tak niewiele, które święta spędzą samotnie w szpitalach – kiedy my będziemy świętować w ciepłym, rodzinnym gronie.

<sup>3</sup> Wówczas kierownik działu penitencjarnego i rzecznik prasowy Aresztu Śledczego w Katowicach, obecnie dyrektor Zakładu Karnego w Tarnowskich Górach.

<sup>4</sup> B. Sypuła, *Niebo w kratkę*, „Dziennik Zachodni” 20.12.2002.

<sup>5</sup> Zob. „Gość Niedzielny” 10.11.2002.

<sup>6</sup> Zob. „Super Express”, 11.12.2003.

<sup>7</sup> P. Gawęł, *Prezentów nie zabraknie*, „Super Express” 11.12.2003.

<sup>8</sup> P. Gluma, *Anioły znowu pomogą*, „Dziennik Zachodni” 21.10.2003.

Nie zapomnijmy o nich!”<sup>9</sup>, zaś czasopismo parafii pw. Opatrzności Bożej w Katowicach Zawodziu apelowało: „(...) powodzenie akcji zależy od każdego z nas!”<sup>10</sup> – apel ten najtrafniej chyba ujmuje cel i założenia akcji oraz intencje jej organizatorów: zaktywizowanie społeczeństwa lokalnego do działań na rzecz dzieci, pośrednio zaś integracja społeczna.

Reakcja chorych dzieci, ale i personelu szpitalnego, oraz wskazówki pediatrów utwierdziły organizatorów akcji o słuszności podjętych działań – lekarze zwracali uwagę na problem izolacji borykającego się z chorobą dziecka od społeczeństwa, co wpływa negatywnie na przebieg leczenia farmakologicznego oraz stwarza potrzebę zwiększenia intensywności pozytywnych bodźców, które wpłynąć mają pozytywnie na rehabilitację i motywację dzieci. Należało sprawić, aby nie popadały w rezygnację i osamotnienie, lecz przeciwnie – aby odczuły większą jeszcze chęć powrotu do zdrowia i normalnego życia poza szpitalną salą.

Aby osiągnąć założony cel, poszerzono formułę akcji o działania artystyczne na rzecz chorych dzieci – w efekcie organizatorzy akcji stali się pośrednikami pomiędzy grupami artystycznymi i zespołami teatralnymi a małymi pacjentami.

W pierwszej edycji akcji na terenie Chorzowskiego Centrum Pediatrii i Rehabilitacji im. Dr E. Hankego przy ul. Truchana w Chorzowie wystąpiła Dziecięca Grupa Teatralna „Kropka”, działająca przy Miejskim Domu Kultury „Zawodzie” – członkowie tej grupy przedstawili na szpitalnym korytarzu sztukę *Hipopotam w arbuzach*, która spotkała się z gromkimi owacjami nie tylko małych pacjentów, ale i ich rodziców, i szpitalnego personelu. Dla członków tej grupy teatralnej było to głębokie przeżycie, które wpłynęło na ich sposób odbioru problematyki osamotnienia i izolacji. Zaangażowanie członków tej grupy i ich rodziców nie tylko w działania artystyczne, ale i w pomoc przy oparciu prac nadesłanych na apel i dostawie zabawek do szpitali pozostało ważnym elementem rozwoju emocjonalnego oraz integracji grupy.

Albert Schweitzer, wybitny muzyk i muzykolog, a także lekarz, twierdził, iż „(...) etyka czci dla życia nie uznaje etyki względnej. Jako dobre każe traktować tylko zachowanie i krzewienie życia. (...) Wymaga ona, byśmy wszyscy w jakiś sposób i w jakimś zakresie byli ludźmi dla ludzi”<sup>11</sup>.

Według Bogdana Suchodolskiego, taki styl życia i działania zwrócony jest „ku ludziom”<sup>12</sup> i nie pozostaje bez znaczenia ani jeden przejaw takiego działania w dzieciństwie czy wieku dojrzewania – działanie takie pozostawia serce otwarte na potrzeby społeczne, co sprawia, iż zachowana zostaje dyfuzja czynników budujących zdrowe społeczeństwo.

Kolejne edycje akcji były nieuniknione – nie tylko dlatego, że wciąż rosła liczba placówek medycznych i opiekuńczych zgłaszających chęć uczestniczenia w akcji, ale również dlatego, iż raz otwarte na potrzeby społeczne serce zawsze już będzie chciało spełniać się w niesieniu pomocy. Teza ta znalazła potwierdzenie w latach 2003–2005, kiedy to w kolejnych edycjach akcji wzięły udział nie tylko wszystkie (sic!) placówki kulturalne i oświatowe Katowic, ale i wiele placówek działających na terenie praktycznie całego Śląska (w tym również z terenu Beskidu Śląskiego) i Zagłębia. Na apel

<sup>9</sup> M. Stachura, *Dzieci cię potrzebują!*, „Nasza Dzielnica” XII 2005.

<sup>10</sup> Tenże, *Mój anioł stróż*, „Arka” 2004, nr 4.

<sup>11</sup> Cyt. za: B. Suchodolski, *Kształt życia*, Warszawa 1982, s. 206–207.

<sup>12</sup> Tamże, s. 201.

w kolejnych edycjach odpowiedziały kolejno: Chorzów, Siemianowice Śląskie, Świętochłowice, Sosnowiec, Pyskowice, Koniaków, Wisła, Istebna, Rybnik, Czernica, Mysłowice, Tychy, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Jaworzynka, Tuczawa, Łosień, Łęka, Błędów, Tapkowice, Gaszowice.

Wizerunkami anioła stróża (każdego roku dzieci wykonywały anioły w różnej formie: jako portrety, wizerunki haftowane, malowane na szkłe, wylepiane z gliny czy rękodzieło – drewno i koronkę) oraz zabawkami i materiałami plastycznymi obdarowywano już nie tylko dzieci w szpitalach – darów starczyło także dla dzieci przebywających po opieką ochronek i domów dziecka. W latach 2002–2005 obdarowano następujące placówki szpitalne i opiekuńcze:

- Katedra i Klinika Chirurgii Wad Rozwojowych Dzieci i Traumatologii – Akademickie Centrum Chirurgii Małoinwazyjnej dla Dzieci Śląskiej Akademii Medycznej,
- Szpital im. S. Leszczyńskiego, Katowice – oddział dermatologii dziecięcej,
- Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II, Sosnowiec,
- Górnośląskie Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, Katowice,
- Szpital Miejski nr 1, Ruda Śląska Bielszowice,
- Chorzowskie Centrum Pediatrii i Rehabilitacji im. Dr. E. Hankego, Chorzów,
- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 3 w Rybniku,
- Zespół Opieki Zdrowotnej w Rydułtowach – Oddział Pediatryczny,
- Dziecięcy Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny „Bucze” w Górkach Wielkich,
- Ośrodek Pomocy Społecznej w Pyskowicach,
- Zespół Pomocy Dzieciom i Rodzinie Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach,
- Świetlica Środowiskowa nr 5 w Katowicach,
- Dom Dziecka w Chorzowie,
- Ochronka św. Teresy przy Parafii św. Augustyna w Świętochłowicach Lipinach,
- Ochronka Dla Dzieci Śródmieścia przy Parafii Mariackiej w Katowicach,
- Hotel Pomocy Społecznej dla Kobiet z Małymi Dziećmi w Katowicach,
- Przedszkole Zespołu Szkolno-Przedszkolnego dla Dzieci Niesłyszących i Słabosłyszących w Katowicach,
- Caritas – Ośrodek Pomocy im. św. Brata Alberta – filia Ośrodka św. Jacka w Katowicach,

oraz dzieci z rodzin ubogich i potrzebujących.

Dzięki współpracy z tymi konkretnymi ośrodkami nawiązano kontakty z dziećmi, którym można było pomóc również w innej formie – ułatwiając im uczestnictwo w życiu kulturalnym poprzez organizowanie dla nich imprez kulturalno-oświatowych (m.in. stało się to inspiracją do założenia Boguckiego Klubu Kinomana w Miejskim Domu Kultury „Zawodzie”, gdzie regularnie co miesiąc prezentowane są nowości filmowe dla dzieci – w seansach nieodpłatnie uczestniczą dzieci z placówek opiekuńczych oraz rodzin dysfunkcyjnych).

Nie bez znaczenia pozostaje także fakt zaktywizowania instytucji i różnego rodzaju firm, które wykazały chęć niesienia pomocy w dogodnej dla siebie formie: każdorazowo była to pomoc konkretna, ale – zgodnie z założeniem i ideą akcji – nie finansowa.

W ten prosty sposób nie tylko osiągnięto założony cel – wspomóżenie leczenia farmakologicznego chorych dzieci poprzez stworzenie wokół nich radosnej i życzliwej atmosfery – ale także (niejako „przy okazji”) udowodniono, że dobro drzemie w każ-



dym z nas i tylko czeka na okazję, aby działać. Wykazano również, jak znaczącym czynnikiem integrującym społeczność lokalną jest pomoc potrzebującym – bez względu na galopujący konsumpcjonizm i tempo współczesnego życia.

Naturalną „konsekwencją” akcji „Mój anioł stróż” stała się impreza charytatywna „Ocalić nadzieję”.

Organizowana od 2003 roku jako podsumowanie akcji, już po pierwszej edycji zaczęła funkcjonować niejako niezależnie, stając się nie tylko miejscem integracji wspomagających i wspomaganych (na imprezę są zapraszani przedstawiciele objętych akcją placówek oraz wszyscy ci, którzy akcję wspierają), ale i kolejną okazją do niesienia pomocy.

Naturalnie, nie sposób, podsumowując akcję, obliczyć dokładnie, ile osób pomogło i ile zostało obdarowanych – są to w tej chwili już tysiące dorosłych i dzieci.

Dyrekcja współpracującego z Miejskim Domem Kultury „Zawodzie” Aresztu Śledczego w Katowicach wysunęła propozycję, aby podsumowanie akcji stało się również okazją do organizacji kiermaszu charytatywnego z dochodem przeznaczonym na rzecz dzieci.

W ten sposób od czterech lat w okresie wielkanocnym organizowana jest impreza „Ocalić nadzieję”, w której ramach organizatorzy akcji dokonują podsumowania całorocznej pracy i wręczają dyplomy i podziękowania wszystkim zaangażowanym w pomoc dzieciom. Imprezie towarzyszy kiermasz prac artystycznych i rękodzieła wykonanego przez osadzonych w aresztach śledczych i zakładach karnych na Śląsku. Na kiermaszu znaleźć można nie tylko przepięknie wykonane ozdoby świąteczne (jako że kiermasz odbywa się w okresie wielkanocnym), ale i rzeźby, obrazy, rękodzieło użytkowe i hafty.

Kiermasz trwa zwykle około trzech dni – w tym czasie odwiedzają go mieszkańcy Katowic oraz przyjezdni. Dochód w całości przekazywany jest Aresztowi Śledczemu w Katowicach. Z tych funduszy zostają następnie zakupione materiały (sklejka drewniana, farby, kleje itp.), potrzebne do wykonywania zabawek rehabilitacyjnych dla dzieci niepełnosprawnych biorących udział w konkursie „Podróż moich marzeń” oraz dla tych, które są objęte akcją „Mój anioł stróż”.

W latach 2003–2006 podczas imprezy „Ocalić nadzieję” prezentowały się także charytatywnie zespoły teatralne szkół specjalnych oraz – od pierwszej edycji akcji – kapela ludowa działająca przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej w Koniakowie.

„Dziennik Zachodni” tak komentował jedną z edycji akcji oraz udział w niej osadzonych w Katowickim Areszcie Śledczym: „(...) To, co jest do kupienia na kiermaszu, stanowi część prac wykonanych na potrzeby akcji przez podopiecznych [aresztu – A.J.]. Cała ta terapia ma głęboki sens również dla nich. Założeniem jest, aby osoby trafiające do aresztu nie wychodziły gorsze, (...) nawet oni, ludzie nieznający uczciwego życia, bardzo chętnie biorą udział w akcji (...)”<sup>13</sup>.

Reasumując – akcja „Mój anioł stróż” jest nie tylko okazją do pomocy potrzebującym, integracji społeczności lokalnej czy nawiązania kontaktów interpersonalnych, jest to również niebagatelny element resocjalizacji, którego z pewnością nie można pominąć, rozpatrując problem integracji społecznej (kolejna edycja akcji „Mój anioł stróż” ruszyła jesienią 2006 roku).

---

<sup>13</sup> P. Gluma, *W wolnej sprzedaży*, „Dziennik Zachodni” 3–4.04.2004.

## Wnioski sformułowane na podstawie ankiety przeprowadzonej w dzielnicy Zawodzie

Dla pełniejszego zobrazowania opinii mieszkańców dzielnicy na temat działalności Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie”, w niniejszym opracowaniu zamieszczono poniżej fragment wyników badań społecznych przeprowadzonych przez dzielnicowe czasopismo „ARKA” współpracujące z placówką. Należy tutaj nadmienić, iż planuje się kompleksowe przeprowadzenie sondażu dotyczącego działalności MDK „Zawodzie”.

### KULTURA W DZIELNICY

Kultura jest integralną całością, składającą się z narzędzi i dóbr konsumpcyjnych, ludzkich idei i umiejętności, obyczajów, wierzeń itp. Układają się one w aparat częściowo materialny, ludzki, duchowy. Obecnie Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Będąc obywatelami Polski i Europy, musimy pamiętać o naszej tożsamości narodowej. Jako Ślązacy, spadkobiercy zawiślanej i przygranicznej historii, nie tylko powinniśmy znać naszą historię i przeszłość, ale nauczyć się być ambasadorami naszej śląskiej kultury, nie tylko w kraju, ale i w Europie. Ważną rolę w propagowaniu kultury na Śląsku pełnią lokalne Domy Kultury. W ankiecie zapytaliśmy, co Państwo sądzą o pracy Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie”. Około 75% ankietowanych uważało, iż MDK „Zawodzie” bardzo dobrze wywiązuje się ze swojej roli. (...) Około 4% zapytanych uważało, iż w naszym Domu Kultury dzieje się stanowczo za mało... (cieszy fakt, iż tylko 4% z osób zapytanych tak sądzi). Około 20% ankietowanych nie wypowiedziało się na temat pracy MDK<sup>14</sup> (...).

Badanie zostało zrealizowane przez zespół projektu „Nasze Zawodzie”. Wzięło w nim udział 537 osób, w tym 169 kobiet, 341 mężczyzn (27 ankietowanych nie określiło płci).

„Nasze Zawodzie” było pierwszą ankietą nakierowaną na problemy dzielnicy, był to więc swojego rodzaju eksperyment.

Respondenci odpowiadali na pytania dotyczące bezpieczeństwa w dzielnicy, słabszych i mocniejszych punktów, atutów i minusów.

W ankiecie tej – z uwagi na jej kondensację – zostało zawarte tylko jedno pytanie dotyczące MDK „Zawodzie”, jednak istotny jest fakt, iż na 13,2 tys. osób zamieszkujących dzielnicę i 321 tys. osób zamieszkujących ogółem Katowice, z oferty MDK „Zawodzie” korzysta obecnie średnio 62 tys. osób rocznie<sup>15</sup>. To znaczący wynik – jest to również wskaźnik zasięgu i możliwości integracji mieszkańców miasta poprzez imprezy kulturalno-oświatowe.

\*\*\*

„Dobroć, którą człowiek emituje w świat, pracuje w sercach i umysłach ludzi. Źłe świadczy o naszej mądrości, gdy brakuje nam odwagi, by poważnie traktować dobroć.

---

<sup>14</sup> Fragment ankiety społecznej „Nasze Zawodzie”.

<sup>15</sup> Por.: Sprawozdanie z działalności kulturalno-oświatowej Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie”.

Toczymy wielki ciężar, zaniedbując użycie dźwigni, która często ustokratnia siłę”<sup>16</sup> – pisał cytowany już Albert Schweitzer.

Istotnie: dobro – jako podstawowa wartość we wszystkich systemach kultury – stanowi nie tylko dźwignię, ale i koło napędowe rozwoju każdej jednostki ludzkiej, stanowi o jej człowieczeństwie.

Jak wykazano w niniejszym opracowaniu, aby czynić dobro, nie zawsze konieczne są nakłady finansowe czy materialne, częściej wystarczy sama chęć czynienia dobra, aby możliwości same poprowadziły nas ku realizacji przedsięwzięcia.

Już August Comte – twórca socjologii jako dziedziny nauki – twierdził, iż muszą istnieć wspólne, powszechnie uznawane idee i przekonania (*consensus universalis*), dające społeczeństwu „uniwersalną moralność”, która sprawia, iż społeczeństwo nie rozpada się, w miarę jak staje się coraz większe, coraz bardziej złożone, wyspecjalizowane i podzielone<sup>17</sup>. Jedną z takich „uniwersalnych idei” z pewnością jest dobro.

Niniejsze opracowanie miało na celu wykazanie skali roli placówki kulturalno-oświatowej w procesie integracji społeczeństwa lokalnego.

Przedstawiono tu tylko naprawdę znikomy wycinek działalności Miejskiego Domu Kultury „Zawodzie”. Placówka ta, działająca nieprzerwanie od 35 lat w katowickiej dzielnicy Zawodzie, służy jej mieszkańcom oraz każdemu, kto zechce skorzystać z jej bogatej oferty programowej, szerokiej gamy imprez edukacyjnych, kulturalnych, oświatowych. Wszystkie te działania oraz projekty realizowane przez MDK „Zawodzie” mają na celu nie tylko upowszechnienie kultury w szerokim tego słowa znaczeniu, ale również pobudzenie członków społeczności do jej aktywnego tworzenia, do tworzenia owych dóbr, które odnosząc się do wartości nadrzędnych za pomocą jak najbardziej realnych i konkretnych środków, integrują tę społeczność i sprawiają, że interakcje i dyfuzje – podstawowe warunki zachowania ciągłości każdej społeczności – zostają spełnione.

---

<sup>16</sup> Cyt. za: B. Suchodolski, dz. cyt., s. 207.

<sup>17</sup> Por.: J.H. Turner, *Socjologia – koncepcje i ich zastosowanie*, Poznań 1998, s. 10.